

BARKA



Miesięcznik Parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie



Modlitwa do Chrystusa ukrzyżowanego

*Oto ja, dobry i najśłodszy Jezu,
upadam na kolana przed Twoim
obliczem i z największą gorliwością
ducha proszę Cię i błagam,
abyś wszczepił w moje serce
najżywsze uczucia wiary,
nadziei i miłości
oraz prawdziwą skruchę
za moje grzechy i silną wolę poprawy.*

*Oto z sercem przepętnionym
wielkim uczuciem i z boleścią
oglądam w duchu Twoje pięć ran
i myślą się w nich zatapiam,
pamiętając o tym, dobry Jezu,
co już prorok Dawid
włożył w Twoje usta:
"Przebodli ręce moje i nogi, policzyli
wszystkie kości moje" (Ps 22, 17).*

*Wierny, który w jakimkolwiek piątek Wielkiego Postu
odmówi po Komunii św. powyższą modlitwę,
przy spełnieniu zwykłych warunków
może zyskać odpust zupełny.*

ZAPRASZAMY NA WIELKOPOSTNE NABOŻEŃSTWA

Droga Krzyżowa
w piątki o godz. 17.30

Gorzkie Żale
w niedziele o godz. 17.30.

W tym numerze m.in.

Dlaczego zasłaniamy krzyże?

Czy kochasz nabożeństwo Drogi Krzyżowej?

Dzień Świętości Życia

Sanktuarium Maryjne w Piasecznie

Rok Świętego Józefa

Zaproszenie na Wielkopostne Rekolekcje

SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

MEDYTACJE BIBLIJNE – III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

"Niedługo po wydarzeniu Paschy", czyli po przejściu oswobodzającym lud Izraela z Egiptu i wyprowadzającym na pustynię, przez którą miał on przejść do ziemi obiecanej, Bóg zawiera z nim Przymierze i wypełnia je przez dar dekalogu "Ja jestem Pan, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej z domu niewoli: Nie będziesz miał cudzych bogów obok mnie! (Wj 20, 2-3).

Miłość, jaką Bóg okazał Izraelowi przez swoje nadzwyczajne interwencje, jest fundamentem jego wierności względem swego Pana. Dekalogu nie można uważać za suche prawo moralne, nałożone autorytarnie z nieba. Wypływa ono z miłości Boga, który uwolniwszy swój naród z niewoli egipskiej, pragnie go wyrwać z wszelkiej moralnej niewoli, grzechu i namiętności oraz związać ze sobą przyjaźnią. Od człowieka oczekuje wierności względem woli Bożej. Zresztą dekalog wyjaśnia tylko to prawo miłości - względem Boga i bliźniego - jakie na początku stworzenia Bóg wyrzył w sercu człowieka, który jednak szybko je przekreślił i o nim zapomniał. Izrael nie wytrwał w miłości obiecanej na Synaju.

Konieczne było, aby Jezus przyszedł odnowić dawne prawo, uzupełnić je i udoskonalić przede wszystkim pod względem miłości. To rzuca światło na śmiały czyn Jezusa wyrzucającego przekupniów, którzy bezczeszczą świątynię. Bogu należy służyć i uwielbiać Go z czystą intencją. Religia nie może służyć za podnózek dla osobistych inte-

resów oraz samolubnych i ambitnych dążeń człowieka. "Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu Ojca mego targowiska" (J 2,16). Stosunek do Boga i do bliźniego powinien być niezwykle prawy, szczery. Może się zdarzyć, że w służbie Bożej czy w zachowywaniu jakiegoś szczegółu dekalogu zważa się więcej na stronę zewnętrzną, prawną, niż na wewnętrzną, i wówczas można się stać w mniejszej lub większej mierze bezczęścielem świątyni, religii, prawa Bożego. Jan zauważa, że Jezus oczyścił świątynię, uwalniając ją od kupców i ich towarów, kiedy zbliżała się "Pascha żydowska". Kościół przed "Paschą chrześcijan" powtarza ten gest, zapraszając wiernych do oczyszczenia własnego serca, aby z niego wzniosła się do Boga cześć jak najczystsza. Lecz Jezus mówi o innej świątyni, jaśniejszej nieskończoną godnością, "o świątyni swego ciała". Dzięki swej tajemnicy wielkanocnej Jezus zastąpił świątynię Starego Przymierza przez swoje ciało, tę świątynię żywą i godną Trójcy. Ono to, złożone w ofierze na zbawienie świata, zastępuje i przekreśla wszystkie ofiary z "gołębi, baranków i wołów", jakie składano w ofierze w świątyni jerozolimskiej. Ośrodkiem Nowego Przymierza jest więc już nie świątynia z kamienia, lecz "Chrystus ukrzyżowany, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan; dla tych zaś, którzy są powołani...mocą Bożą i mądrością Bożą" (1Kor 1, 23-24).

o. Gabriel od św. Marii Magdaleny OCD, *Żyć Bogiem*

Portrety Biblijne: Filip Apostoł



Pewnego dnia Filip spotkał w Galilei Jezusa, który bez wahania zaprosił go do pójścia za Nim. Niedługo potem Filip stał się świadkiem Chrystusa wobec innego Galilejczyka - Natanela. Kiedy spotkał Natanela, powiedział do niego: „znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy - Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu”. Rzekł do niego Natanel: „Czy może być co dobrego z Nazaretu?” Odpowiedział mu Filip: „Chodź i zobacz”. (J 1, 43-46).

Odtąd Filip będzie wiernym uczniem tajemniczego Mistrza, choć czasem zdradzał wątpliwości, jak w dniu rozmnożenia chleba, kiedy Jezus zapytał go: "Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?". A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić. Odpowiedział mu Filip: " Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać" (J 6, 5-7). Filip zachowuje się podobnie przy innej okazji, podczas wieczoru naznaczonego silnymi przeżyciami w Wieczerniku, kilka godzin przed aresztowaniem Jezusa.

Jezus powiedział: „Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i Mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyci-

ście". Nagle Filip mu przerwał: "Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy". Wówczas Jezus, trochę zasmucony, odpowiedział: " Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca?”.

Niemalą rolę odegrał Filip w przedstawieniu Żydów Chrystusowi. Żydzi mieszkający poza granicami, pochodzący z diaspyry, to znaczy z "rozproszenia" wśród pogan, zdążali także z okazji święta Paschy do Jerozolimy. Mówili często po grecku i dlatego uznawani byli za Greków. Jedną z takich grup, słysząc przemawiającego Jezusa obecnego w tych dniach w Jerozolimie (był On wówczas u progu tragicznych wydarzeń kończących Jego ziemskie życie), postanowiła spotkać się z Nim, być może z ciekawości. Podeszli więc do jednego z Jego uczniów, właśnie do Filipa. Wszak jego imię było czysto greckie (po grecku oznacza "miłośnik koni").

Filip zawołał swojego towarzysza, również noszącego greckie imię, Andrzeja ("mężny"), brata Piotra, swojego krajana. Obydwaj pochodzili z Betsaidy (po aramejsku „dom rybaka”), położonej nad Jeziorem Tyberiadzkim w Galilei.

Dzięki temu pośrednictwu Żydzi zostali przedstawieni Chrystusowi, który w odpowiedzi na ich pytania wypowiedział podniosłe słowa na temat swojego nieuchronnego losu, porównując go do ziarna pszenicy, które wpadło w ziemię, i choć przeznaczone na obumarcie, wyrosło i wydało plon.

Gianfranco Ravasi, *Twarze Biblii*

Dlaczego zasłaniamy krzyże?

Z piątą niedzielą Wielkiego Postu wiąże się zwyczaj zasłaniania krzyży, jak również obrazów. Obrazy i krzyże zasłaniano pierwotnie na cały okres postu, a od XVII w. tylko w ostatnich dwóch tygodniach. Pierwotne krzyże (od IV w.) bez ciała Ukrzyżowanego, bogato wysadzone szlachetnymi kamieniami (*crux gemmata*) oraz krzyże stylu romańskiego ze stojącym na krzyżu (często z koroną królewską na głowie) Chrystusem wyrażały triumf Chrystusa, dlatego zasłanianie je w okresie męki i śmierci. Popularne tłumaczenie zasłaniania krzyża nawiązuje do ostatnich słów Ewangelii pierwszej niedzieli Męki Pańskiej (sprzed ostatniej reformy liturgicznej): „Porwali więc kamienie, aby je rzucić na Niego. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni.” (J 8,59).



Zasłona była symbolem żalu i pokuty, którym człowiek powinien się oddać, aby mu wolno było znowu popatrzeć na Boski majestat po okresie oczyszczenia. W XI w. w wielu kościołach zasłanianie całe ołtarze wielką zasłoną na czas przygotowania do świąt paschalnych. Natomiast w XIII w. pojawił się zwyczaj zasłaniania krzyży na czas rozważania męki Pańskiej.

Po Soborze Watykańskim II Stolica Apostolska pozostawiła zachowanie tego zwyczaju do decyzji episkopatu danego kraju. Konferencja Episkopatu Polski postanowiła zachować zwyczaj zasłaniania krzyży i obrazów od piątej niedzieli Wielkiego Postu. Zasłony z krzyży zdejmują się po liturgii Wielkiego Piątku, a z obrazów przed rozpoczęciem obrzędów Wigilii Paschalnej.

Zasłaniamy dzisiaj krzyż, by zatęsknić za widokiem ukrzyżowanego Pana. By pozbyć się pewnej rutyny, ponieważ przyzwyczailiśmy się do widoku krzyża. Zasłaniamy ten Znak, aby odkryć niezwykłą prawdę, którą zapowiada prorok Izajasz: „Jak wielu ośłupiało na Jego widok - tak nieludźko został oszepecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi - tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed Nim usta, bo ujrzą coś, czego im nigdy nie opowiadano, i pojmą coś niestychanego” (Iz 52,14-15). Zasłaniamy krzyż, by na nowo na niego spojrzeć w Wielki Piątek, gdy zostanie odsłonięty na naszych oczach w Liturgii Męki Pańskiej podczas adoracji krzyża.

Drodzy Parafianie,

Szanowni Goście

i sympatycy naszego kościoła.

Oddajemy w wasze ręce kolejny numer parafialnego miesięcznika „Barka”, które od miesiąca jest w nowej – zmodernizowanej formie. Mimo wciąż trwającej pandemii i niepewności jutra, kościół jest miejscem, z którego czerpiemy siły i łaski potrzebne nam do dźwigania codzienności. To wszystko jest możliwe dzięki żywemu i często heroicznemu kontaktowi z wierzącymi, poprzez wielkie zaangażowanie kapłanów, którzy nie ograniczyli się do „pracy zdalnej” i wielu osób świeckich, które nam pomagają. Bardzo Wam wszystkim dziękuję za zaangażowanie i pomoc.

Przeżywamy okres Wielkiego Postu. Przed nami święty i bardzo ważny czas – Parafialne Rekolekcje Wielkopostne 2021, o których mogą Państwo przeczytać na s. 15.

Z kapłańskim błogosławieństwem

ksiądz proboszcz
Tyberiusz Kroplewski

KALENDARIUM NA MARZEC

LITURGICZNE

- 4.03 – święto św. Kazimierza, królewicza
- 8.03 – wspomnienie dodatkowe
św. Jana Bożego, zakonnika
- 17.03 – wspomnienie dodatkowe
św. Patryka, biskupa
- 18.03 – wspomnienie dodatkowe
św. Cyryla Jerozolimskiego,
biskupa i doktora Kościoła
- 19.03 – uroczystość św. Józefa, Oblubieńca
Najświętszej Maryi Panny
- 25.03 – uroczystość Zwiastowania
Najświętszej Maryi Panny
(Dzień Świętości Życia i Dzień
Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego)
- 28.03 – Niedziela Palmowa,
czyli Męki Pańskiej

HISTORYCZNE

- 4.03.1386 – Władysław II Jagiełło został koronowany
w katedrze wawelskiej na króla Polski.
- 4.03.1951 – W Trójmieście uruchomiono Szybką Kolej Miejską.
- 7.03.1916 – W Monachium założono
przedsiębiorstwo motoryzacyjne BMW.
- 15.03.1595 – W założonym przez siebie Zamościu
kanclerz Jan Zamoyski utworzył Akademię Zamojską.
- 16.03.1901 – W Teatrze Miejskim w Krakowie odbyła się
premiera Wesela Stanisława Wyspiańskiego.
- 19.03.1986 – W nocy z 19 na 20 marca z Bazyliki
Archikatedralnej w Gnieźnie ukradziono z relikwiarza
wykonaną w srebrze postać św. Wojciecha.
- 20.03.1916 – Albert Einstein ogłosił ogólną teorię względności
- 25.03.421 – Według legendy w południe została założona Wenecja
- 29.03.1926 – ur. prof. Czesław Druet, polski oceanolog, sopocianin.
- 30.03.1881 – W amerykańskim magazynie satyrycznym „Puck”
pojawiły się pierwsze emotikony

Św. Jan Boży

8

marca

To nieważne, czy powstanie o nim film. Ważniejsze stokroć to, że Boży ludzie wciąż żyją na tej ziemi.

Jego życiorys jest tak barwny, że można by nakręcić o nim pasjonujący film. Akcja zaczynałaby się w roku 1503 w małej wiosce w Portugalii, do której przybywa wędrowny ksiądz. Zatrzymuje się w domu Andrzeja i Teresy Ciudad.



Ich ośmioletni synek Jan słucha z wypiekami na twarzy opowieści wędrowca. Jest tak zauroczony, że w nocy ucieka z domu i podąża za nieznanym. Docierają do hiszpańskiego miasta Oropesa. Mały Janek odnajduje tam swój drugi dom, u zarządcy dóbr miejscowego hrabiego. W wieku 28 lat zaciąga się do wojska hiszpańskiego i walczy z Francuzami.

Cudem unika śmierci. Ponownie wyrusza na wojnę, tym razem przeciwko Turkom na wschodzie Europy. W końcu wraca do rodzinnej wioski. Odkrywa smutną prawdę o losie swoich rodziców. Matka zmarła ze zgrozy po

utracie syna, ojciec przywdział habit franciszkański i wkrótce także zmarł. Jan postanawia odpokutować swoje grzechy. Udaje się do Afryki z pragnieniem męczeństwa. Pracuje kilka lat przy budowie fortyfikacji twierdzy Ceuta. W końcu wraca do Hiszpanii. Handluje pobożnymi książkami. Osiada w mieście Grenada. 20 stycznia 1538 roku słucha słynnego kaznodziei Jana z Avila. Kazanie działa na niego jak grom z jasnego nieba. Jan rzuca się na ziemię, targa włosy, ubranie, woła: „Boże! Miłosierdzie!”. Otoczenie uznaje, że oszalał. Zamykają go w domu dla obłąkanych. Tam doświadcza straszliwych cierpień. Metody „leczenia” chorych psychicznie były w owych czasach okrutne, polegały głównie na biciu. W szpitalu Jan odkrywa swoje właściwe powołanie: opieka nad chorymi i ubogimi. To, co wydaje się bezsensowną pomyłką, okazuje się opatrzościowe.

Po wyjściu z zakładu dla obłąkanych zakłada swój pierwszy przytułek, w którym chorzy mają być traktowani po ludzku. Zebrze o pieniądze na jego działalność, sam troszczy się o swoich podopiecznych. Dbą o higienę, co w ówczesnych czasach jest czymś nowym. Sam troszczy się o swoich podopiecznych, dba o higienę, co było wtedy rzadkie. Pewnego dnia, niosąc chorego, upadł, miał mu wówczas pomóc sam Rafał Archanioł. Podczas pożaru szpitala królewskiego Jan rzuca się na ratunek pacjentom. Troszczy się również o upadłe kobiety. Prosi je o zmianę życia i dba, by miały z czego się utrzymać po zaprzestaniu nierządu. Z czasem gromadzi się wokół niego grupa bożych szaleńców, z których już po jego śmierci powstanie zakon bonifratrów. Umiera 8 marca 1550 r. na klęczkach, trzymając w ręce krzyż. Ma 55 lat. Na jego pogrzeb przybyła cała Grenada, dumna ze swojego świętego szaleńca. Przy jego grobie dzieją się cuda. Mówił o sobie, że jest grzesznikiem. Już za życia nazywano go Janem Bożym.

Męczennica II wieku - święta Balbina

31

marca

Balbina miała być córką świętego Kwiryna - trybuna wojskowego na dworze cesarza Hadrian.

Kwiryn, wraz z całą swoją rodziną przyjął chrzest z rąk świętego papieża, Aleksandra I. Jak doszło do tak spektakularnego nawrócenia się całej tej, zamożnej, rzymskiej rodziny?

Za sprawą cudu, jakiego dokonać miał Aleksander. Gdy przyniesiono do niego ciężko chorą, umierającą już Balbinę, papież miał wyprosić dla niej u Boga powrót zdrowia, co też wkrótce potem nastąpiło. O rękę ozdrowiałej i z roku na rok coraz piękniejszej Balbiny, zabiegało wielu młodzieńców ze znakomitych, rzymskich rodów. Późniejsza święta nie chciała jednak wychodzić za mąż za poganina, poza tym coraz bliższe stawały jej się ideały zachowania dozgonnego dziewictwa, dlatego też konsekwentnie odmawiała zalotnikom swej ręki.

Odrzuceni kawalerowie postanowili się zemścić na

Balbinie i złożyli na nią donos u cesarza, iż jest chrześcijanką. Rzymscy legioniści pojмали ją i razem z ojcem wtrącili do lochu. Tam w okrutny sposób torturowali Kwiryna, który wcześniej - podczas rozprawy sądowej - nie wyrzekł się wiary w Chrystusa. Męki jakie wycierpieć musiał Kwiryn nie załamały jednak - wierzącej przecież w nieśmiertelność duszy ludzkiej i zmartwychwstanie ciała - Balbiny. Rozwścieczeni tym faktem kaci ścięli późniejszą świętą mieczem.



Czy kochasz nabożeństwo Drogi Krzyżowej?



Na początku Wielkiego Postu w czasie niedzielnych ogłoszeń usłyszeliśmy zaproszenie do udziału w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, które to nabożeństwo odbywać się będzie w każdy piątek Wielkiego Postu. Owszem, trudno wyobrazić sobie ten okres świętej liturgii bez Drogi Krzyżowej. Pójdziemy chętnie, nawet z pominięciem codziennej Mszy świętej. Wielu przypadkach tak bywa, że wychodzimy z kościoła po Drodze Krzyżowej nawet wówczas kiedy zaraz, w następnej kolejności następuje Msza święta. Msza święta jest rzeczywistą ofiarą Krzyża, tyle że bezkrwawą, Jezusa Chrystusa. Kiedy głębiej się zastanowimy to nabożeństwo Drogi Krzyżowej powinno być doskonałym przygotowaniem do Mszy świętej, a nie jej pomijaniem. Sama wyjątkowa miłość do nabożeństwa Drogi Krzyżowej nie jest wystarczającym wytłumaczeniem, że Droga Krzyżowa w Wielkim Poście - tak, a Msza święta codzienna w tym samym czasie - nie.

Pozwól drogi czytelniku na to, że Cię zapytam: czy nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest dla Ciebie nabożeństwem „autonomicznym”? Nie jest nabożeństwem autonomicznym wówczas, kiedy poza Wielkim Postem nigdy go, w ciągu roku nie odmawiasz, odbywasz, celebrowasz, czy jak by inaczej powiedzieć. Pytanie wyżej postawione może jest szokujące. Czy mogę odbywać Drogę Krzyżową sam poza okresem Wielkiego Postu? Tak, oczywiście i do tego zmierzam. Mało, do tego Cię chcę zachęcić.

Przykładem takiej religijnej autonomii może być nabożeństwo Różańca świętego. W kościele, najczęściej Różaniec omawiamy w październiku, ale czy tylko w tym jednym miesiącu w roku? Nie. Różaniec odmawiamy często, żeby nie powiedzieć codziennie w ciągu całego roku. Czy więc nie należy nabożeństwa Drogi Krzyżowej odprawiać częściej w różnych miesiącach roku. Tekst Drogi Krzyżowej mamy w każdej książeczce do nabożeństwa. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej mogę odbyć jako modlitwę wieczorną przed swoim domowym krzyżem. Będąc w kaplicy, gdzie jest wieczna adoracja mogę odbyć Drogę Krzyżową, klęcząc w ławce, a jeszcze lepiej samemu postępując i nawiedzając poszczególne stacje, które wiszą na ścianie od pierwszej do czternastej.

Towarzysząc Jezusowi w Drodze Krzyżowej, możemy na nowo przeżyć najważniejsze momenty Odkupienia świata. Już w drugiej stacji widzimy Jezusa skazanego na śmierć, przyjmującego na Siebie Krzyż i rozpoczynającego bolesną drogę, którą i my powinniśmy kroczyć. Przy

każdym upadku Jezusa pod ciężarem Krzyża powinniśmy się przerazić, gdyż to nasze grzechy - grzechy wszystkich ludzi - przyniatają Boga.

DROGA KRZYŻOWA TRADYCYJNA

1. Pan Jezus na śmierć skazany.
2. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.
3. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy.
4. Pan Jezus spotyka swą Matkę.
5. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.
6. Święta Weronika ociera twarz Pana Jezusa.
7. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.
8. Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.
9. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.
10. Pan Jezus z szat obnażony.
11. Pan Jezus przybity do krzyża.
12. Pan Jezus umiera na krzyżu.
13. Pan Jezus zdjęty z krzyża.
14. Pan Jezus złożony do grobu.

Pośród tradycyjnych stacji Drogi Krzyżowej tylko osiem jest opisanych w Biblii. Pozostałe (3, 4, 6, 7 i 9) przekazała tradycja Kościoła. W szczególności nic nie wskazuje na to, że stacja 6. była znana przed średniowieczem. Z kolei stacja 13. (zdjęcie z krzyża i złożenie na łonie Maryi) jest rozwinięciem zapisu biblijnego, według którego Józef z Arymatei ściągnął ciało Jezusa z krzyża i pogrzebał je.

DROGA KRZYŻOWA BIBLIJNA

W Wielki Piątek 1991 papież Jan Paweł II zainicjował nową formę nabożeństwa, nazwanego biblijną Drogą Krzyżową. Kilukrotnie celebrował Drogę Krzyżową w tej formie w Koloseum. Ta wersja została oparta wyłącznie o Pismo Święte. W 2007 papież Benedykt XVI zatwierdził tę listę stacji do medytacji i publicznego odprawiania.

1. Jezus w Ogrodzie Oliwnym.
2. Jezus zdradzony przez Judasza.
3. Jezus skazany przez Sanhedryn.
4. Piotr wypiera się Jezusa.
5. Jezus sądzony przez Piłata.
6. Jezus biczowany i koronowany cierniem.
7. Jezus bierze krzyż na swe ramiona
8. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.
9. Jezus spotyka niewiasty jerozolimskie.
10. Jezus przybity do krzyża.
11. Jezus obiecuje swoje Królestwo żałującemu łotrowi.
12. Matka i umiłowany uczeń pod krzyżem Jezusa.
13. Jezus umiera na krzyżu.
14. Jezus zdjęty z krzyża i złożony do grobu.

W takim układzie ktoś zapyta, który zestaw stacji mam wybrać dla siebie: tradycyjny czy biblijny. Jeden i drugi zestaw stacji jest zatwierdzony przez najwyższe Władze Kościelne. Można bez różnicy korzystać z obu. Sprawa wyboru zestawu stacji Drogi Krzyżowej jest na tyle nowa, że w kościołach parafialnych pozostaniemy przy Stacjach Tradycyjnych, a w domu i prywatnie polecam Stacje Biblijne.

Ks. Zygfryd Łazarz Leżański

Oddaję moje serce
najmniejszemu
i bezbronnemu

Dzień Świętości Życia



W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, która najczęściej przypada 25 marca obchodzimy Dzień Świętości Życia. Tego dnia kierujemy wzrok na największy dar Boga-Stwórcy, na życie. Na życie nie tylko swoje, ale na tych najbardziej bezbronych, poczętych, jeszcze nienarodzonych, którym grozi zagłada.

Dzień ten został ustanowiony w 1998 r. przez Episkopat i jest odpowiedzią na słowa Jana Pawła II z encykliki *Evangelium Vitae* (ogłoszonej 25 marca 1995): "proponuję (...) aby corocznie w każdym kraju obchodzono Dzień Życia (...) Trzeba, aby dzień ten był przygotowany i obchodzony przy czynnym udziale wszystkich członków Kościoła lokalnego. Jego podstawowym celem jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i w społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i każdej kondycji: należy zwłaszcza ukazywać, jak wielkim złem jest przerywanie ciąży i eutanazja, nie należy jednak pomijać innych momentów i aspektów życia, które trzeba każdorazowo starannie rozważyć w kontekście zmieniającej się sytuacji historycznej".

Tego dnia, w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w

lonie matki, każdy może podjąć Duchową Adopcję. Polega ona na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Osoba decydująca się na adopcję duchową nie wie, kim jest "jej" dziecko, jego imię zna tylko Bóg. Wszyscy, którzy pragną złożyć przyrzeczenia Duchowej Adopcji, mogą zrobić to w kościele podczas specjalnej Mszy św., ale również prywatnie. W jakichkolwiek jednak okolicznościach i miejscach odbywa się zobowiązanie konieczne jest wypełnianie odpowiednich postanowień. Do modlitw można dołączyć dowolnie wybrane dobre postanowienia, np. częsta spowiedź i Komunia św., czytanie Pisma Świętego, post o chlebie i wodzie, walka z nałogami, pomoc potrzebującym.

Duchową Adopcję można podejmować wielokrotnie, pod warunkiem wypełniania poprzednich zobowiązań. Nie można adoptować więcej niż jedno dziecko, bo Duchowa Adopcja dotyczy tylko jednej istoty ludzkiej, której imię zna jedynie Bóg. Dzieło Duchowej Adopcji przerywa długa przerwa w modlitwie - miesiąc, dwa. Wówczas należy ponowić przyrzeczenie i starać się go dotrzymywać. W wypadku krótkiej przerwy należy Duchową Adopcję kontynuować, przedłużając modlitwę o ilość dni opuszczonych.

Chętnych do podjęcia duchowej adopcji zapraszamy w czwartek 25 marca na Mszę św. o godz. 18.00

HA

SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE Sanktuarium Królowej Pomorza – Piaseczno



Początki kultu Matki Bożej w Piasecznie okrywa mgła legendy. Według starej tradycji choremu chłopcu odpoczywającemu pod lipą na skraju wsi ukazała się "Piękna Pani" i kazała napić się źródlanej wody, która przywróciła mu zdrowie. Na pamiątkę tego wydarzenia sporządzono rzeźbę Matki Bożej z Dzieciątkiem, którą historycy sztuki datują na przełom lat 70. i 80. XIV w. Owalna twarz o wysokim czole otaczają bujne loki, usta rozciągają się w szerokim uśmiechu, czarne oczy wpatrują się w stojących u jej stóp wiernych. Dla zrównoważenia ciężaru dorodnego chłopca podtrzymywanego na prawej ręce postać Matki Bożej wygięta jest w wyraźnym kontrapoście. Jezus bawi się wyciągając dłonie po królewskie jabłko. Obie postacie ubrane są w złociste szaty, układające się w malownicze fałdy i załamania.

Ta piękna figura przechowywana jest w miejscowym kościele parafialnym w głównym ołtarzu i już od wieków używa modlących się niezliczonych łask. Dzięki liczным cudom i łaskom Piaseczno stało się najstar-



szym sanktuarium maryjnym na Pomorzu, które już od ponad 600 lat nieprzerwanie przyciąga po kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów rocznie. W 1968 r. kult ten uzyskał najwyższą sankcję kościelną poprzez ozdobienie wizerunku Matki Bożej i małego Jezusa złotymi koronami. W imieniu papieża dokonał tego ówczesny metropolita krakowski ks. kardynał Karol Wojtyła. Cudowna figura przechowywana jest w głównym ołtarzu tutejszego kościoła parafialnego (1348), którego gotycką trójnawową halę wypełnia wyjątkowo bogate wyposażenie rokokowe z połowy XVIII w. Wśród dobroczyńców świątyni wyróżnia się postać króla Jana III Sobieskiego, który przyczynił się do jej odbudowy po zniszczeniach wojen szwedzkich (herb króla widnieje na sklepieniu). Kilkaset metrów na południe od kościoła znajduje się miejsce średniowiecznego objawienia z monumentalnym ołtarzem polowym. U stóp ołtarza usytuowana jest studnia z cudowną wodą, która według gromadzonych od wieków świadectw stała się już przyczyną niejednego uzdrowienia.



Rok Świętego Józefa

„Ukochany ojciec, ojciec czułości, w posłuszeństwie i w gościnności; ojciec twórczej odwagi, robotnik, zawsze w cieniu” - tymi słowami Papież opisuje w czuły i poruszający sposób św. Józefa. Czyni to w Liście apostolskim „*Patris corde – Z ojcowskim sercem*”, opublikowanym 8 grudnia 2020 z okazji 150. rocznicy ogłoszenia Oblubieńca Maryi patronem Kościoła katolickiego. To właśnie błogosławiony Pius IX, dekretem *Quemadmodum Deus*, podpisanym 8 grudnia 1870 r., obdarzył tym tytułem świętego Józefa. Dla uczczenia tej rocznicy Papież ogłosił od 8 grudnia 2020 do 8 grudnia 2021 roku specjalny „Rok” poświęcony Opiekunowi Jezusa.

Co wiemy o św. Józefie?

Św. Józef żył ponad 60 lat. Maryję poślubił mając 33 lata. Żył w Jej towarzystwie nieco ponad 27 lat. 8 lat przed śmiercią, z powodu braku sił, porzucił pracę cieśli, a swoje narzędzia rozdał ubogim. W chwili śmierci Józefa Najświętsza Maryja Panna miała 41 lat i kilka miesięcy. Przez 9 dni przed śmiercią Jezus i Maryja byli cały czas przy łóżu chorego Józefa, który zmarł na rękach swojego Boskiego przybranego Syna. Aniołowie odprowadzili Józefa do otchłani, by tam oznajmił radosną nowinę Patriarchom – zbawienie jest już blisko, Mesjasz jest już na ziemi.

Takie i inne informacje o ukrytym życiu Świętego Oblubieńca Maryi znajdujemy wśród objawień mistycznych Sługi Bożej Marii z Agredy. Maria żyła w Hiszpanii w XVII wieku. Urodziła się w pobożnej rodzinie i od najmłodszych lat doświadczała mistycznych przeżyć. Po śmierci ojca, wraz z matką i siostrą wstąpiła do klasztoru Sióstr Franciszkanek od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Agredzie. W czasie licznych wizji Najświętsza Maryja Panna opowiedziała jej o całym swoim życiu i najbliższych osobach. Historia ta zawarta jest w dziele „Mistyczne Miasto Boże”.

Maria z Agredy w czasie wizji mistycznych widziała dokładnie całe życie Maryi, od momentu, gdy Bogurodzica pojawiła się w Bożych planach, aż po Jej Wniebowzięcie i Koronowanie na Królową Nieba i Ziemi. Czytając „Mistyczne Miasto Boże” poznajemy więc historię Joachima i Anny, a także wiele szczegółów z życia Józefa. Maria z Agredy opisuje go, jako człowieka wyjątkowej świętości. Nie waha się podkreślić, że gdyby żył na świecie mężczyzna doskonalszy od Józefa, to on zostałby mężem Maryi.

Cała pełnia cnót i łask, których Bóg udzielił swemu słudze Józefowi, została mu nadana dlatego, aby był godnym oblubieńcem Tej, którą Pan sam wybrał na swoją Matkę. To przeznaczenie św. Józefa, a także miłość i cześć jaką Pan miał dla swej Najświętszej Matki, są miarą, wedle której należy mierzyć świętość Józefa. Według tego, co zostało mi objawione w tym względzie muszę oznajmić, że gdyby na świecie żył mąż doskonalszy i odpowiedniejszy dla Maryi, Pan jego właśnie wybrałby na oblubieńca swej Matki.

Sama Maryja mówi dlaczego warto czcić św. Józefa

Na kartach „Mistycznego Miasta Bożego” Służebnica Boża Maria z Agredy wielokrotnie oddaje głos samej Maryi. Niepokalana jest pełna miłości do Józefa, dostrzega jego świętość i liczne zalety oraz zaleca, by modlić się do



niego. Bóg ma do św. Józefa wielką słabość. W końcu to on był ziemskim opiekunem Syna Bożego. Maryja poucza:

Mój oblubieniec Józef zajmuje bardzo wysokie miejsce pomiędzy świętymi i książętami niebiańskimi, jednak ani ty nie jesteś zdolna opisać jego wielkiej świętości, ani śmiertelnicy nie zdołają jej poznać, dopóki nie dostąpią oglądania Oblicza Bożego. Dopiero wtedy, zdziwieni, zrozumieją tę tajemnicę i będą chwalić Pana. (...) Nikt z dzieci świata nie zna przywilejów i łask, jakich Pan udzielił memu świętemu oblubieńcowi, ani potęgi jego wstawiennictwa u Majestatu Boskiego i u mnie. Zapewniam cię, moja ukochana córko, że jest on w niebie jednym z najbliższych powierników Pana i że wiele może zdziałać w celu odwrócenia od grzeszników kar sprawiedliwości Bożej!

(...) We wszystkich potrzebach zwracaj się do niego i jego pośrednictwa, staraj się zjednać mu licznych czcicieli, albowiem o cokolwiek mój oblubieniec prosi w niebie, tego Pan nie odmawia na ziemi. Wielkie i nadzwyczajne łaski Pan przyrzekł udzielić ludziom przez pośrednictwo św. Józefa, byleby tylko ludzie chcieli z tego skorzystać.

Na podstawie: www.radioniepokalanow.pl/niepokalana-zdradza-dlaczego-warto-modlic-sie-do-sw-jozefa/

Zakończenie listu Apostolskiego PATRIS CORDE Ojca Świętego Franciszka z okazji 150. rocznicy ogłoszenia Świętego Józefa Patronem Kościoła Powszechnego

Święci pomagają „wszystkim wiernym do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu”. Ich życie jest konkretnym dowodem na to, że można żyć Ewangelią.

Jezus powiedział: „uczcicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 29), a święci są z kolei wzorem życia do naśladowania. Św. Paweł wyraźnie zachęcał: „bądźcie naśladowcami moimi!” (1 Kor 4, 16). Święty Józef mówi o tym poprzez swoje wymowne milczenie.

W obliczu przykładu tak wielu świętych, św. Augustyn zadawał sobie pytanie: „Nie stać cię na to, na co stać było tych mężczyzn i te kobiety?”. I tak doszedł do ostatecznego nawrócenia, wołając: „Późno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna a tak nowa!”.

Nie pozostaje nic innego, jak tylko błagać św. Józefa o łaskę nad łaskami: o nasze nawrócenie.

Do niego kierujemy naszą modlitwę:

*Witaj, opiekunie Odkupiciela,
i oblubienice Maryi Dziewicy.
Tobie Bóg powierzył swojego Syna;
Tobie zaufała Maryja;
z Tobą Chrystus stał się człowiekiem.*

*O święty Józefie, okaż się ojcem także i nam,
i prowadź nas na drodze życia.
Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę,
i broń nas od wszelkiego zła. Amen.*

POCZET PRYMASÓW POLSKI

Ignacy Krasicki

Ignacy Błażej Franciszek Krasicki herbu Rogala urodził się 3 lutego 1735 w Dubiecku (miejscowość nad Sanem). Jego rodzina posiadała tytuł hrabiów Świętego Cesarstwa Rzymskiego i była skoligaconą z Potockimi i Sapiehami. Ignacy był najstarszym synem Jana Bożego, kasztelana chełmskiego i senatora Rzeczypospolitej. Wczesne dzieciństwo spędził w domu rodzinnym, potem był pod opieką swej matki chrzestnej, Teofili z Wapowskich Podoskiej oraz ciotki, Anny Sapieżyny z Krasickich. Za namową rodziców, wraz z dwoma braćmi, postanowił zostać duchownym, pisał potem: „Szedłem dla grosza i dla chwały Bożej”. Starannie wykształcony (kolegium jezuitów we Lwowie, seminarium duchowne Ks. Misjonarzy przy kościele św. Krzyża w Warszawie, a po przyjęciu święceń kapłańskich studia w Rzymie) pełnił wiele funkcji w kościele, m.in. kanonika kijowskiego i przemyskiego oraz proboszcza katedry w Przemyśle, był też sekretarzem prymasa Łubieńskiego, proboszczem infulackim w Kodniu, prezydentem Trybunału Małopolskiego, kustoszem katedralnym we Lwowie, koadiutorem biskupa warmińskiego. W 1763 r. zaprzyjaźnił się z przyszłym królem Stanisławem Poniatowskim, zaowocowało to wychwalaniem jego panowania, lecz bez propagowania programu politycznego króla, w okresie późniejszym także obdarowaniem go przez króla orderami Św. Stanisława i Orła Białego. Krasicki w tym czasie był częstym gościem, uczestnikiem, a także współorganizatorem tzw. obiadów czwartkowych na dworze króla Stanisława. Wraz ze wstąpieniem na tron Poniatowskiego zaczęła się zawrotna kariera Krasickiego. Wpierw został kapelanem królewskim, później otrzymał (w grudniu 1766 r.) biskupstwo warmińskie, tytuł książy i godność senatora Rzeczypospolitej. Kapituła warmińska nie przyjęła go zbyt chętnie, sprawy pogorszyły się jeszcze po I rozbiórce Polski, kiedy Warmia przypadła Prusom. Protesty biskupa zapobiegły wojnie domowej, jednak nie obcej interwencji. Po rozbiórce biskup Krasicki nie złożył królowi pruskiemu wymaganego



homagium (hołd poddania się władzy zwierzchniej). W zarządzanej diecezji urządził swoje rezydencje w Lidzbarku Warmińskim i Smolajnach. Nastąpił teraz w życiu biskupa okres intensywnych podróży służbowych do Berlina, Paryża, Poczdamu. Zaowocowało to nawet pewnego rodzaju przyjaźnią z królem pruskim. Dla Krasickiego było to tym bardziej trudne, gdyż przyjaźnił się również, a nawet przede wszystkim, z królem Polski Stanisławem Poniatowskim. Krasicki w tym czasie był członkiem komisji pełnomocnej lwowskiej, powołanej w 1790 roku dla układów z Leopoldem II Habsburgiem i konfederacji Sejmu Czteroletniego. Po śmierci prymasa Poniatowskiego, jako że Gnieźno było pod zaborem pruskim, na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńskiego (Prusy nie uznawały prymasostwa arcybiskupów gnieźnieńskich) król pruski Fryderyk Wilhelm II polecił właśnie Krasickiego, kapituła gnieźnieńska wybrała go jednogłośnie a Stolica Apostolska zatwierdziła pod koniec 1795 r. Po upadku Polski prymas nie przejawiał już żadnych oznak działalności ani pracy politycznej czy publicznej. Zostaje też wtedy odznaczony przez pruskiego króla dwoma najwyższymi orderami tego zaborczego państwa: Orderem Orła Czarnego i Orderem Orła Czerwonego. Pod koniec życia był członkiem rzeczywistym Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Prymas Ignacy Krasicki zmarł w Berlinie 14 marca 1801 r. Został pochowany w katolickim kościele Św. Jądwigi Śląskiej (kościół konsekrował Krasicki w 1774 r. - pozwolenie na budowę było ukłonem władz pruskich skierowanym do śląskiej szlachty po II wojnie śląskiej, obecnie kościół ten podniesiony do godności bazyliki mniejszej jest archikatedrą berlińską). W roku 1829, po dwuletnich staraniach Juliana Ursyna Niemcewicza, zwłoki prymasa Krasickiego zostały sprowadzone do Gniezna i spoczęły w kaplicy Potockich w tamtejszej archikatedrze.

W artykule pominięta została twórczość literacka Krasickiego, którą omówimy w najbliższym czasie.

*WS na podst. Poczec Prymasów Polski, Wikipedia, Marek Borucki
- W kręgu króla Stanisława, Polska losy państwa i narodu*

SKARBONKA WIELKOPOSTNA

— jeden z pomysłów na jałmużnę wielkopostną

Od roku 1995 kilkaset tysięcy skarbonek "Caritas" trafia do parafii terenie całej Polski. Niewielkie kwoty zbierane przez dorosłych, młodzież i dzieci do skarbonki są wyrazem ich osobistej rezygnacji z drobnych przyjemności na rzecz drugiego człowieka. Zachęcamy, aby w każdym domu znalazła się skarbonka miłosierdzia, do której całe rodziny będą mogły wrzucać pieniądze. Wypełnione skarbonki będzie można przynieść do naszego kościoła w **Niedzielę Palmową** 28 marca 2021. Z zebranych środków zostaną przygotowane paczki z żywnością dla najbardziej potrzebujących rodzin i osób samotnych z naszej parafii.

Miłość jest darem, który nadaje sens naszemu życiu i dzięki któremu ludzi pozbawionych środków do życia uważamy za członków naszej rodziny, przyjaciół i braci. Niewiele, jeśli jest dzielone z miłością, nigdy się nie kończy, ale staje się rezerwą życia i szczęścia. Tak było z mąką i oliwą wdowy w Sarepcie, która ofiarowuje podstępny prorokowi Eliaszkowi (por. 1 Krl 17, 7 – 16); oraz z bochenkami, które Jezus błogosławi, łamie i daje uczniom, aby rozdawali tłumom (por. Mk 6, 34 – 44). Tak dzieje się z naszą jałmużną, małą czy dużą, ofiarowaną z radością - pisze papież Franciszek w tegorocznym Orędziu na Wielki Post.





1 marca obchodzone jest święto państwowe – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Dzień ten poświęcono pamięci bohaterów antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia, którzy przeciwstawili się sowieckiej agresji i reżimowi komunistycznemu.

Mianem Żołnierzy Wyklętych określani są bohaterowie, „którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienie dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu”.

(Fragment Ustawy z dnia 3 lutego 2011 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”)

1 marca jest datą symboliczną, która nawiązuje do 1 marca 1951 r. Tego dnia w więzieniu na warszawskim Mokotowie wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”: Łukaszu Cieplińskim, Adamie Lazarowiczu, Mieczysławie Kawalcu, Józefie Rzepce, Franciszku Błazeju, Józefie Batorym i Karolu Chmielu.

W roku największej aktywności podziemia (rok 1945) działało w nim nawet 200 tysięcy konspiratorów. Żołnierzy Wyklętych dotknęły ogromne prześladowania. Wielu zginęło – zamordowanych skrytobójczo lub na podstawie wyroków komunistycznych sądów.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ustanowiony został przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2011 r. z inicjatywy śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Źródło: ipn.gov.pl



PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU

20 marca 1921 r. na Górnym Śląsku odbył się plebiscyt. Uczestniczyło w nim 96,5 proc. osób z obszaru plebiscytowego. Obszar ten obejmował ok. 10,8 tys. km kw. - powiaty bytomski, katowicki, gliwicki, strzelecki, opolski, lubliniecki, kozielski, rybnicki, pszczyński, tarnogórski, kluczborski, głubczycki i część powiatu prudnickiego. Według danych niemieckich, mieszkało tam ok. 1,9 mln ludzi, z których ok. 60 proc. używało na co dzień języka polskiego.

W plebiscycie mogły głosować wszystkie osoby w wieku powyżej lat 20, które mieszkały lub urodziły się na obszarze plebiscytowym – łącznie ok. 1,220 tys. osób. Frekwencja wyniosła 96,5 proc.

Dzięki zabiegom rządu niemieckiego w głosowaniu mogły wziąć udział osoby, które urodziły się na terenie plebiscytowym, a potem z niego wyemigrowały. Niemcy ścigały 182 tys. tzw. emigrantów, Polska - 10 tys. Łącznie takie osoby stanowiły 19,3 proc. głosujących.

Za przynależnością do Polski głosowało 40,3 proc. ludności. Wśród przyczyn tego wyniku wymieniana się przewagę ludności niemieckiej na znacznej części obszaru plebiscytowego, a także dopuszczenie udziału emigrantów i m.in. zwożenie ich na głosowanie specjalnymi pociągami przez obie strony (z Polski w mniejszym zakresie).

Niektórzy niemieccy historycy uważają, że z Polski na plebiscyt dotarło w ten sposób ok. 50 tys. osób – wiele z nich jednak, choć w pruskim spisie powszechnym w 1910 r. deklarowało się jako polskojęzyczne, miało zagłosować ostatecznie za Niemcami.

O interpretacji wyników plebiscytu decydowała Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa. Tymczasem trud-

ne warunki materialne i bezrobocie wzmogły niezadowolenie mieszkańców regionu. Wybuchły strajki, które 2 maja przekształciły się w strajk generalny na wieść o niekorzystnych dla Polski decyzjach Komisji. Tego samego dnia rozpoczęło się trzecie powstanie śląskie.

Najważniejsze walki toczyły się na Górze św. Anny. Powstańcy opanowali prawie cały obszar plebiscytowy. Walki trwały dwa miesiące. Powstanie wpłynęło na decyzję Rady Ambasadorów, która zdecydowała o korzystniejszym dla Polski podziale Śląska. Z obszaru plebiscytowego, czyli ponad 11 tys. km kwadratowych, zamieszkanego przez ponad 2 mln osób, do Polski przyłączono 29 proc. obszaru i 46 proc. ludności.

Do Polski włączono wówczas Katowice, Świętochłowice, Królewską Hutę (obecny Chorzów), Rybnik, Lubliniec, Tarnowskie Góry i Pszczynę. Podział był korzystny dla Polski gospodarczo - na przyłączonym terenie znajdowały się 53 z 67 istniejących kopalni, 22 z 37 wielkich pieców oraz 9 z 14 stalowni. (PAP)



za: dzieje.pl

21
marca

KRÓLOWA ANNA CYLEJSKA

Rodzicami Anny Cylejskiej byli Anna Kazimierzówna i Wilhelm von Cilli. Jej matka była córką Kazimierza Wielkiego i jego ostatniej żony, Jadwigi. Na świat przyszła w 1380 r. lub 1381 r. Po śmierci ojca w 1392 r. trafiła na dwór swojego stryja, hrabiego Hermana II Cylejskiego. Celje to dzisiaj miasto znajdujące się na terytorium Słowenii i regionie Styrii, w północno-wschodniej części tego państwa.

Po śmierci Jadwigi to właśnie Anna została kandydatką na żonę władcy, przede wszystkim ze względu na jej spokrewnienie z Kazimierzem Wielkim. Jagiełło kalkulował, że syn z takiego małżeństwa byłby przez polskich panów łatwo zaakceptowany, jako jego następca. Jednak ze względu na to, że Anna była w trzecim stopniu spokrewniona z Jadwigą, konieczna była papieska dyspensa. Tą papież Bonifacy IX udzielił 23 kwietnia 1401 r.

Do stolicy królestwa Anna przybyła 16 lipca 1401 r. Jednak do ślubu nie doszło od razu. Podobno Jagiełło nie był zadowolony z urody swojej przyszłej żony i przez to nie spieszył się z jej poślubieniem. Oficjalnie jednak ceremonia miała się odbyć po tym, jak Anna nauczy się mówić po polsku.

Ślub odbył się w katedrze na Wawelu 29 stycznia 1402 r. Na uroczystości przybył wielki książę litewski Witold wraz ze swoją małżonką, a także wielu innych książąt,



panów i dostojników. Dla uczczenia tego wydarzenia odbyły się gonitwy rycerskie, a przybyli goście otrzymali od króla cenne upominki.

Anna poślubiając Jagiełłę miała 19 lub 20 lat. Natomiast jej mąż był od niej znacznie starszy. Jagiełło był od swojej żony starszy przynajmniej o 20 lat.

Anna została koronowana na królową 25 lutego 1403 r. Podobnie jak ślub, także i to wydarzenie zgromadziło w Krakowie wielu znamienitych gości.

Podczas małżeństwa doszło do skandalu obyczajowego. Otóż Anna została oskarżona o niewierność mężowi. W 1407 r. krakowski starosta Klemens zarzucił królowej romans z dwoma polskimi rycerzami. Mieli nimi być Jakub z Kobylan oraz Mikołaj Chrzastowski. Ostatecznie Anna została oczyszczona z tych oskarżeń.

W 1408 r., a więc sześć lat od ślubu, Anna urodziła córkę. Była nią Jadwiga Jagiellonka, która imię otrzymała po pierwszej żonie króla.

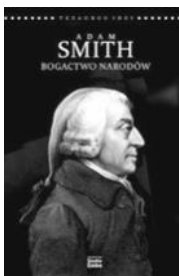
Anna, w przeciwieństwie do Jadwigi, często podróżowała z mężem, była także z nim na Litwie. Towarzyszyła mu, rzecz jasna pośrednio, w dniach jego największego triumfu, czyli pokonania Zakonu Krzyżackiego pod Grunwaldem. Gdy w 1408 r. żoną króla Węgier, Zygmunta Luksemburskiego i syna cesarza Karola IV, została Barbara Cylejska, Anna pośredniczyła w kontaktach z dworem swojej kuzynki.

Królowa na przełomie 1415 r. i 1416 r. zachorowała. Gońc z wieściami o pogarszającym się stanie Anny zastał króla w Lublinie. Jagiełło postanowił wracać do Krakowa, jego żona wkrótce zmarła. Stało się to 20 lub 21 marca 1416 r. Królowa została pochowana w katedrze na Wawelu.

9
marca

BOGACTWO NARODÓW

9 marca mija 245 rocznica wydania przez Adama Smitha książki pt. "Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów", w skrócie "Bogactwo narodów". Dzieło to okazało się pierwszym w historii w miarę kompleksowym opracowaniem dot. spraw ekonomii. Mimo pewnych braków w metodologii, typowych dla tego "roztargnionego profesora", Smith dokładnie wyjaśnia podstawowe prawa ekonomiczne, w tym prawo podaży i popytu. Według Smitha rolą państwa jako władzy naczelnej powinno być zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego oraz budowa i utrzymanie infrastruktury, w tym urzędów centralnych. Sprzeciwiał się merkantylistom i fizjokratom. Wprowadził rozróżnienie między wartością użytkową a wartością wymienną, co jest nowatorskim spojrzeniem na kategorię towaru. Dla Smitha najcenniejszym miernikiem wartości jest ludzka praca, natomiast kruszce (złoto i srebro) są najlepszym miernikiem w krótkim okresie czasu, a zboże w długim okresie czasu. W dziele tym zawarł Smith również postulaty powszechnej edukacji na podstawowym poziomie, by społeczeństwo jako takie miało z tego pożytek. Rozwój nauki na poziomie uniwersyteckim też powierzał instytucjom i urzędom państwowym.



26
marca

MADREJ GŁOWIE...

230 LAT Z METREM

Choć od wieków ludzkość dążyła do stworzenia miar jednakowych dla wszystkich, długo zadanie to nie mogło doczekać się satysfakcjonującej realizacji. Cale, stopy, sążnie, kroki i niezliczone rodzaje łokci – to niektóre tylko jednostki miar, którymi w Europie posługiwano się przez wieki. Taka różnorodność jednostek miar nie sprzyjała choćby wymianie handlowej.

26 marca 1791 r. przyjęto we Francji pierwszą na świecie definicję metra (fr. metre i gr. metron, czyli miara). Pół roku wcześniej, w październiku 1790 r., powołana przez Francuską Akademię Nauk komisja zaproponowała jako podstawową jednostkę długości odległość równą jednej dziesięciomilionowej części odległości od bieguna północnego do równika. Na bazie tej definicji wykonano platyniowy prototyp – wzorzec metra, który w 1799 r., obok wzorca kilograma, zdeponowano w Archives de la Republique w stolicy Francji. Wzorzec do dziś przechowywany jest w Międzynarodowym Biurze Miar i Wag w Sevres pod Paryżem. W 1889 r. metr wraz z jednostką masy i jednostką czasu stworzył układ jednostek, określany jako MKS (Metr Kilogram Sekunda). System MKS w 1960 roku został zastąpiony przez układ

SI.

KAZIMIERZ GÓRSKI

Sejm przez akklamację przyjął uchwałę ws. uczczenia 100. rocznicy urodzin Kazimierza Górskiego - najwybitniejszego trenera w historii polskiej piłki nożnej.



2 marca 2021 roku przypada 100. rocznica urodzin Kazimierza Górskiego - wybitnego trenera, selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Polski i działacza Polskiego Związku Piłki Nożnej, który stał się niekwestionowanym symbolem polskiego sportu i zajął szczególne miejsce w pamięci rodaków - napisano w tekście uchwały. W 1974 roku podczas mistrzostw świata w

Niemczech reprezentacja Górskiego zajęła trzecie miejsce. W dorobku trenera są też złoty (1972) i srebrny (1976) medal olimpijski.

Górski urodził się we Lwowie. Tam zaczynał grać w piłkę na pozycji napastnika - w RKS Lwów występował do wybuchu wojny, potem był zawodnikiem Spartaka i Dynama Lwów.

W 1944 roku zgłosił się do wojska na ochotnika i poszedł na front. W mundurze dotarł do stolicy i w niej pozostał. Po wojnie, od 1945 do 1953 roku, był piłkarzem Legii Warszawa. Reprezentował barwy narodowe w meczu z Danią w Kopenhadze (0:8) w 1948 roku. Miał pseudonim boiskowy "Sarenka".

Po zakończeniu kariery zawodniczej szkolił piłkarzy w warszawskich klubach Marymoncie i Gwardii oraz w Lublinie. Od 1956 roku pracował w PZPN. Był kolejno trenerem reprezentacji juniorów i młodzieżowej.

Na ponad rok przed igrzyskami olimpijskimi w 1972

roku został selekcjonerem pierwszej reprezentacji Polski, w której pracował przez pięć lat. Po 1976 roku Górski prowadził, z sukcesami, greckie zespoły - Panathinaikos Ateny, Kastorię i Olympiakos Pireus. Po powrocie do Polski przez dwa lata był trenerem Legii. Potem znów pojechał do Grecji, został szkoleniowcem w Olympiakosie i Ethnikosie.

Od 1986 roku zasiadał we władzach PZPN. W latach 1991-1995 pełnił funkcję prezesa, a po jej zakończeniu został prezesem honorowym związku.

Uwielbiał ryzyko i grę na krawędzi. Niektórzy piłkarze uważali, że bywa nieobliczalny, inni traktowali go jak wizjonera. Wszyscy skoczyliby za nim w ogień. Otoczony sztabem ekspertów, zawsze ufał swojej intuicji. Łamał piłkarskie reguły. Budził kontrowersje. Gra jego drużyny rozpalała całą Polskę.

Dla futbolu był w stanie poświęcić wiele. Jako młody chłopak musiał ukrywać swoją pasję przed matką i nauczycielami. Podczas wojny grał przeciwko hitlerowcom. Każda strzelona bramka mogła oznaczać śmierć. Latami budował swoją karierę, by zostać trenerem reprezentacji. To on odkrył talent Grzegorza Laty, Jana Tomaszewskiego czy Władysława Żmudy i zbudował legendarną drużynę nazywaną Orłami.

W 1996 roku za wybitne zasługi w działalności na rzecz kultury fizycznej został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2001 roku otrzymał najwyższe odznaczenie Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej - Złoty Medal Zasługi FIFA. Przed nim tego zaszczytu dostąpiło tylko 40 osób - koronowane głowy, politycy, sławni piłkarze.

3 marca 2006 roku otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, natomiast trzy miesiące później - już pośmiertnie - został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 23 maja 2006 roku w Warszawie.

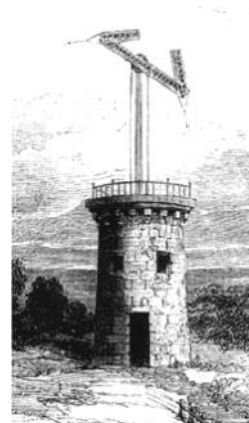
TELEGRAF OPTYCZNY

Telegraf optyczny to rodzaj telegrafu opierający się na obserwacji wzrokowej nadawanych w różny sposób sygnałów. Był to szybszy sposób przekazywania informacji niż przekazywanie jej drogą ustną czy pisemną, wyparty ostatecznie przez telegraf elektryczny w drugiej połowie XIX wieku.

Idea telegrafu optycznego jest bardzo stara i stosowana była już w starożytności - w ten sposób przy wykorzystaniu łańcucha ognisk miała być przesłana wiadomość o zdobyciu Troi (około roku 1184 p.n.e.) do Myken. W podobny sposób przesyłano też informacje w Cesarstwie rzymskim - w roku 43 n.e. cesarz Klaudiusz przesłał do Rzymu wiadomość o zwycięstwie w Brytanii. W starożytnej Grecji i Kartaginie jako nośnika informacji stosowano pochodnie i zegar wodny (włączenie i wyłączenie zegara sygnalizowano pochodnią, poziom wody wskazywał umowną informację). Dodatkowo Grecy stosowali też telegraf optyczny przekazujący poszczególne litery alfabetu. W późniejszym okresie stosowano sygnalizację chorągiewkami. Udały próby z budową telegrafów optycznych podejmował w XVIII w. niemiecki fizyk Johann Lorenz Boeckmann.

W roku 1791 francuski wynalazca Claude Chappe wraz ze swym bratem Ignace'em opracował telegraf optyczny semaforowy, znany później jako telegraf Chappe'a, gdzie za pomocą odpowiedniego ustawienia trzech ruchomych ramion na maszcie możliwe było przesyłanie dowolnej litery przez łańcuch stacji, umieszczonych na specjalnych wieżach, nadbudówkach czy wyniosłościach terenu. W 1792 połączono w ten sposób Paryż z Lille (ok. 225 km), a w 1794 informację o zdobyciu przez Austriaków miejscowości Condé-sur-l'Escaut przekazano do Paryża w mniej niż godzinę po tym fakcie. Sieć stacji szybko rosła i została skopiowana przez wiele innych krajów. W czasie swoich kampanii Napoleon Bonaparte wykorzystywał sieć tego typu telegrafów do koordynacji ruchów swoich wojsk.

W 1849 we Francji telegraf ten w okresie szczytu swojej popularności łączył za pośrednictwem 534 stacji przekazników Paryż z 29 miastami, zapewniając znaczną szybkość przekazywania wiadomości (np. na trasie Paryż - Lyon, poprzez 20 stacji w ciągu 2 minut). W połowie XIX wieku telegraf ten był już powszechny w Europie.



ALEKSANDER GIERYMSKI

Aleksander Gierymski to urodzony w 1850 roku w Warszawie przedstawiciel realizmu oraz prekursor polskiego impresjonizmu i luminizmu. Pochodził z warszawskiej rodziny inteligenckiej, a jego starszym bratem był malarz Maksymilian Gierymski.



W 1867 Aleksander Gierymski rozpoczął naukę w Klasie Rysunkowej w Warszawie pod kierunkiem Rafała Hadziewicza. W latach 1868–1872 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, którą ukończył ze złotym medalem. W 1869 r. wspólnie z bratem, Maksymilianem Gierymskim, uczęszczał do prywatnej pracowni Franza Adama. W tym okresie zaczął współpracować jako ilustrator z czasopismami warszawskimi, z czasem również z niemieckimi i austriackimi.

W latach 1873–1874 przebywał w Rzymie, gdzie powstały jego pierwsze znane obrazy: *Austeria rzymska* i *Gra w mora*, które Gierymski przywiózł na początku 1875 do Warszawy i wystawił w Zachęcie. Od końca 1875 do 1879 roku Aleksander Gierymski ponownie przebywał we Włoszech intensywnie pracując nad doskonaleniem swojego rzemiosła artystycznego. Wiele czasu poświęcał rów-

nież studiowaniu tamtejszego malarstwa. Powstał wtedy obraz *W altanie* zapowiadający impresjonizm, którego ostateczną realizację poprzedził długi szereg studiów przygotowawczych (np. *Cylinder na stole*, *Pan w czerwonym fraku* i inne).

Aleksander Gierymski zgłębiał w tym czasie zagadnienia związane z wzajemnym oddziaływaniem na siebie koloru i światła. W rozwiązaniu tych pojęć artysta zbliżył się do współczesnych mu impresjonistów francuskich,



których dzieł najprawdopodobniej nie znał, gdyż nie był jeszcze w Paryżu. Najświetniejszy okres twórczości Aleksandra Gierymskiego przypadł na lata 1879–1888, które artysta spędził w Warszawie. W okresie tym związał się z grupą młodych literatów i malarzy spod znaku pozytywizmu.

Ostatnie lata życia Aleksander Gierymski spędził we Włoszech. Zmarł najprawdopodobniej 8 marca 1901 r. w Rzymie w szpitalu dla psychicznie chorych. Do jego najważniejszych dzieł należą m.in. *Scena sądu z Kupca weneckiego* (1872), *Żydówka z pomarańczami* (1881), *Opera paryska w nocy* (1891), *Katedra w Amalfi* (1899).

WENECJA

25

marca

(Venezia) to słynne romantyczne miasto, jest zlokalizowane na lagunie w północnej części Włoch - Veneto.



Zgodnie z legendą Wenecja została założona w 421 roku naszej ery. Wybudowanie Wenecji jest związane z najazdami Gotów, którzy w czasie drogi do Rzymu palili wszystko co stało im na przeszkodzie. Z tego powodu mieszkańcy Wenecji wycofali się na wyspy, gdzie mogli lepiej bronić się przed tymi najazdami. Jedną z pierwszych osad znajdowała się w miejscu dzisiejszego mostu przebiegającego przez Canale Grande - Ponte di Rialto (nazwa pochodzi od słów Riva o alto, które oznaczają wysoki brzeg. Rialto jest aktualnie jednym z czterech mostów, które łączą ze sobą oba brzegi Canale Grande czyli wielkiego kanału rozdzielającego zabytkowe centrum Wenecji. Prawdopodobnie najstarszym zabytkiem, który pochodzi z czasów założenia miasta

jest położony na wyspie Torcello - kościół Santa Fosca z początku VI wieku.

Wenecja jest zlokalizowana na 118 wyspach, które są połączone za pomocą ponad 400 kamiennych mostów i kanałów. Ciekawostką jest to, że kanały są uważane za drogi czyli cały ruch odbywa się na wodzie.

Gondole, które wcześniej były stosowane jako transport towarów do pałaców są dzisiaj szeroko używane jako atrakcja turystyczna. Początkowo gondole były barwnie zdobione, ale prawo z 1562 roku zakazało ich dekoracji i narzuciło jednolity czarny kolor. Do dziś gondole są wytwarzane tylko ręcznie, a zawód ten jest dziedziczony z ojca na syna. Produkcja trwa około 4 miesięcy, a koszt zakupu wynosi prawie 170 000 złotych.

Miasto jest podzielone na tradycyjne dzielnice administracyjne (zwane sestiere): Cannaregio, Castello, San Marco, Dorsoduro, San Polo a Santa Croce.

Najbardziej atrakcyjnym obszarem turystycznym jest San Marco, gdzie znajduje się Pałac Dożów, bazylika św. Marka, plac o tej samej nazwie i piazza z dwiema kolumnami, które są symbolami Wenecji.





Zaraza 2020 r.

Boże czasów łatwych
I niepojętych
Obroń naszą religijność
czasów obecnych,
aby nie wystarczyło nam
być poza świątynią,
aby nie być tylko
duchowo,
aby nie wynieść
konfesjonału,
aby był znak krzyża,
kropielnica,
obrzęd utkany wiekami,
aby zostały słowa, gesty,
spotkania z Bogiem Eucharystycznym
i ze społecznością wiernych.
Aby kościoły znów ożyły
Modlącymi się
Znikome jest moje życie,
Ziarenko na Bożym łanie
I każdy wiatr je układa
I byle zaraza złamie.
Bezwstydnie pnie się do Boga,
do nieba, do gwiazd
do świętości, do planet
Widzianych z nicości.
A czasem Stwórcy odsłania przestrzenie,
drogi, tęsknoty
za nieznanym czasem jutra.
I tak, jak tego roku,
smutek i zaleknienie
chodzi ulicami
i milczy sztucznymi kwiatkami.

Ks. Alojzy Henel CM

Różaniec w intencji odnowy moralnej w naszej Ojczyźnie.

Zapraszam na kolejny publiczny różaniec w stałym miejscu - na Placu Przyjaciół Sopotu (w okolicy SPATiF), w najbliższą niedzielę 07. marca 2021 r. od godz. 15.30. Różaniec organizowany jest w intencji odnowy moralnej w naszej Ojczyźnie. Wcześniej, o godz. 15.00 w kaplicy adoracji przy ul. Powstańców Warszawy 15 (Parafia Św. Andrzeja Boboli) zapraszam do wspólnej modlitwy Koronką do Bożego Miłosierdzia.

Wojciech Kałuszyński

Mój krzyż.

W ciszy wiecznej zadumy
Krzyż Święty na Golgocie
Krzykiem milczenia,
Bólem, cierpieniem,
Miłością czułą wzywa do nawrócenia.

Słodkie krople krwi przebaczenia
Jak drogocenne perły tej świętej ofiary
To znak mojej tam obecności —
Wtedy i teraz,
Mojego grzechu —
Wtedy i teraz,

A On wciąż czeka —
Jak Ojciec stęskniony wypatruje
Okruchu mojej miłości.

Powiem ci bracie tę prawdę jedyną:
Gdy spojrzysz na Niego, pokochasz,
Tak naprawdę, od serca, Zrozumiesz i powiesz:

Krzyżu mój święty,
Na Tobie zawieszam swój świat splątany
Węzłami pychy,
Oddaję Ci moje wczoraj, i dziś, i jutro...

Pytasz dlaczego? —
Bo jesteś ŚWIĘTY!

Ewarysta Zawacka

„GORZKIE ŻALE PRZYBYWAJCIĘ!”

Tradycyjnie wieczorem w pierwszą wielkopostną niedzielę nasza świątynia wypełniła się wiernymi, zgromadzonymi na nabożeństwie Gorzkich Żalów. To wybitnie polskie nabożeństwo o charakterze pasyjnym swoją historią sięga początków XVIII wieku, a po raz pierwszy zostało odprawione 13 marca 1707 r. w Kościele Świętego Krzyża w Warszawie.

W chwilach niewoli narodowej dodawały potrzebnej Polakom otuchy. Dzięki swojej pięknej i rzewnej melodii opartej na schemacie chorałowym oraz wzruszającym słowom, sugestywnie opisującym przeżycia umęczonego Chrystusa, „Gorzkie żale” zyskały powszechną aprobatę wśród wiernych i rozpowszechniły się szybko w całej Rzeczypospolitej.

Na całość modlitwy składają się: tzw. pobudka „Gorzkie Żale przybywajcie...” - wzywająca uczestników do głębokiego przeżywania Męki Pańskiej, następnie śpiewany jest hymn, po czym następuje „Lament duszy nad cierpiącym Jezusem” oraz „Rozmowa duszy z Matką Bolesną”.

Zgodnie ze zwyczajem nabożeństwo odbywa się przed Jezusem wystawionym w monstrancji w Najświętszym Sakramencie.

SOPOCKIE ULICE MARII KONOPNICKIEJ



Uliczka o długości 120 m, w Górnym Sopocie, pod północnym zboczem Doliny Owczej, odgałęzia się ku zachodowi od ulicy Armii Krajowej.

Zaczęła kształtować się po pierwszej wojnie światowej. Wille pod numerami 2, 4, i 9 pochodzą z okresu międzywojennego; kilka późniejszych, w tym ładna willa o konstrukcji drewnianej pod numerem 11 z drugiej połowy XX w. Nazwa ulicy przed 1945 r.: Kiefernweg (Sosnowa). Maria Konopnicka (1842-1910), poetka i pisarka.

NA WESOŁO

Przychodzi babeczka do mięsnego, przygląda się mrożonym kurczakom.

Wybiera, przekłada, miesza lecz nie znajduje dostatecznie dużego.

Woła ekspedientkę:

- Jutro będą większe?

- Nie, nie będą. Są martwe.



Zasłyszane
w Parafialnej
Kawiarence...

Sulejman Aga a początek popularności kawy w Paryżu

Aż do 1669 roku kawa praktycznie była nieznana w Paryżu. W lipcu tegoż roku do Paryża przybył Sulejman Aga, ambasador sułtana Mehmeda IV na dworze Ludwika XIV.

Wkrótce okrzyknięto go "lwem" z powodu wspaniałych przyjęć, jakie wydawał dla zaproszonych gości. Przybycie sułtańskiego ambasadora oznaczało prawdziwy początek popularności kawy w Paryżu. Sulejman Aga przywiózł bowiem wielkie ilości kawy dla siebie i swojej świty. Często stawał się chętnie także licznych dworzan i mieszczan składających mu wizyty. Niebawem cały Paryż mówił o wystawnych, uroczystych przyjęciach u tureckiego ambasadora, na których usługiwali czarni służący, podając aromatyczny napój. „Czarni służący ambasadora, odziani w niezwykle sute orientalne szaty, klęcząc, podawali najlepszą kawę mokkę w malutkich filiżankach z cienkiej porcelany. Gorącą, mocną, pachnącą nalewali do złotych i srebrnych czarek, stawiali je na jedwabnych haftowanych serwetkach ozdobionych na brzegu złotą koronką, dla wykwintnych dam, które bawiać się wa-

chlarzem, stroiły miny i pochylały zaciekawione, urocze twarze - wymalowane, napudrowane i upiękzone - nad nowym parującym napojem" (Isaac D'Israeli).

Gdyby Francuz chciał poczęstować damę tym czarnym gorzkim napojem, jego zachowanie uważano by raczej za śmieszne niż uwodzące, ale kiedy częstował nią Turek, i to wytworny Turek, napój zyskiwał bezcenną wartość. Elegancja i czar przyjęcia, lśniąca porcelanowa filiżanka, serwetki ze złotym brzegiem, niezwykle sprzęty, wspaniałe stroje i nieznane zwyczaje, a także fakt, że damy gawędziły z gospodarzem za pośrednictwem tłumacza, siedząc na podłodze, wywierały na paniach ogromne wrażenie, zanim jeszcze spróbowały tego napoju. I choć Sulejman Aga powrócił wkrótce do Turcji, to zwyczaj picia kawy zadomowił się także w stolicy Francji. I choć początkowo nie wszyscy się zachwycali tą nowinką, to wielu francuzów coraz chętniej piło kawę parzoną po turecku, z dodatkiem cukru.

INFORMATOR PARAFIALNY

MSZE ŚWIĘTE

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30 12.00 13.15 18.00
SOBOTA 18.00 - Msza św. niedzielna

DNI POWSZEDNIE

9.00 18.00

BIURO PARAFIALNE

czynne:

Poniedziałek - 15.30 - 17.00

Czwartek - 9.30 - 11.00

Kontakt tel. 58 551 50 03

www.swbobola.pl

PONIEDZIAŁEK - po wieczornej Mszy św. modlitwy do św. Andrzeja Boboli

ŚRODA godz. 17.30 - Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

PIĄTEK - godz. 17.30 - Koronka do Miłosierdzia Bożego.

I CZWARTEK MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 9.00 nabożeństwo ku czci Najświętszej Krwi Chrystusa

I PIĄTEK MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 20.00.

I SOBOTA MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 9.00 nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z różańcem wynagradzającym

OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców i dziadków w intencji dzieci i wnuków

ZAPRASZAMY NA WIELKOPOSTNE NABOŻEŃSTWA:

DROGA KRZYŻOWA - w piątki o godz. 17.30

GORZKIE ŻALE - w niedziele o godz. 17.30.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 14 - 17 marca 2021

Przeżywamy okres Wielkiego Postu. Przed nami święty i bardzo ważny czas – Parafialne Rekolekcje Wielkopostne 2021. Tegorocznym duchowym przewodnikiem będzie ks. dr hab. Damian Wąsek – wykładowca Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Ksiądz Damian w swoich rozważaniach nad Słowem Bożym podczas rekolekcji podejmie bardzo ważne i aktualne tematy:

- Jak wierzyć w świętość Kościoła w obliczu skandali?
- Jak wierzyć w sens modlitwy, skoro Boga nie słychać?
- Jak wierzyć, że Bóg jest dobry, skoro na świecie tyle cierpienia?
- Co znaczy wierzyć?

Gorąco zachęcam do skorzystania z tego czasu łaski. Każdy z nas potrzebuje zatrzymania i wyciszenia, aby usłyszeć głos Jezusa, który niesie NADZIEJĘ. On dźwigający krzyż wskazuje na poranek Zmartwychwstania. Niech ta myśl przenikania nasze skupienie i jeszcze bardziej zmobilizuje nas do osobistego wysiłku.

*Z kapłańskim błogosławieństwem,
ksiądz proboszcz Tyberiusz Kroplewski.*



ks. Damian Wąsek, ur. 1977. Duchowny diecezji bielsko-żywieckiej, doktor habilitowany teologii fundamentalnej. Wykładowca w Instytucie Teologii Fundamentalnej, Ekumenii i Dialogu na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Autor m.in. książek „Koncepcja teologii Piotra Abelarda” (2010), „Nowa wizja zarządzania Kościołem” (2014) oraz zbioru refleksji o miłosierdziu „Miłość wszystko wyjaśnia” (2012). W ramach działalności naukowej porusza głównie tematy związane z kierunkami reformy Kościoła oraz prowadzi spór z nowym ateizmem. Mieszka w Krakowie.



*W sobotę 20 lutego 2021,
w dniu 81. urodzin i w 56. roku kapłaństwa zmarł*



ks. prał. dr hab. Andrzej Kowalczyk,
wykładowca teologii biblijnej, diecezjalny egzorcysta,
założyciel wspólnoty Marana-tha.

*Ks. Andrzej był też znany jako inicjator Mszy św. i duchowy
opiekun dzieła w naszej parafii jaką jest:*

"modlitwa o znalezienie dobrej żony i dobrego męża".

*Uroczystości pogrzebowe odbyły się w czwartek, 25 lutego br.
w Archikatedrze Oliwskiej w Gdańsku.*

Ks. Andrzej został pochowany na cmentarzu w Oliwie.

Przyjęcie do Kościoła Rzymskokatolickiego



2 lutego 2021 w naszym kościele miała miejsce niecodzienna uroczystość konwersji osoby ochrzczonej w Kościele Ewangelickim. Po złożeniu publicznie wyznania wiary wobec ks. Proboszcza i dwóch świadków, została włączona do Kościoła Rzymskokatolickiego.

Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange
Parafia św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot
tel. 58 551 50 03, email: swbobola@gmail.com
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

Ministranckie „ostatki” - spotkanie przed Wielkim Postem



Od tłustego czwartku odliczamy dni do rozpoczęcia Wielkiego Postu, który rozpoczyna się w Środę Popielcową. Aby zakończyć tegoroczny karnawał i przygotować się do nadchodzącego kolejnego okresu liturgicznego Służba Liturgiczna spotkała się we wtorkowe popołudnie przy pączkach.

Były wspomnienia jak kiedyś się pościło; dyskusje czy łatwo jest zrezygnować z czegoś, co jest naszym przyzwyczajeniem; czym się różni dieta od postu i jak dobrze przeżyć czas przygotowania do Świąt Paschalnych. Przed nami wielkopostne nabożeństwa: droga krzyżowa i gorzkie żale, rekolekcje, a przede wszystkim nasze osobiste zaangażowanie przez post, modlitwę i jałmużnę.

Dzień modlitwy i wsparcia Gdańskiego Seminarium Duchownego

21 lutego 2021, w I niedzielę Wielkiego Postu gościliśmy w naszym kościele kleryka V roku naszego seminarium duchownego. Kleryk Tomasz Jaworski dzielił się z nami swoją drogą odkrywania Pana Boga i swojego miejsca w świecie i Kościele, odczytywania Ewangelii, która ma ogromną moc przemiany życia.

Co roku wspólnota Gdańskiego Seminarium Duchownego odwiedza wszystkie parafie Archidiecezji Gdańskiej, aby wspólnie modlić się o nowe, liczne i święte powołania kapłańskie. Podczas wizyt moderatorzy, profesorowie i klerycy dzielą się swoim świadectwem powołania. W ten dzień seminarium duchowne zbiera także środki i ofiary na funkcjonowanie GSD, rozprowadza czasopismo kleryckie *Novellae Olivarum* oraz Gdańską Busolę Wiary, będącą najnowszą publikacją kleryków naszego seminarium.



Harcerska Msza św. w dniu bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego



W wtorek 23 lutego 2021 gościliśmy w naszym kościele harcerki z 25 SDH oraz harcerzy z 70 SDH. W czasie Mszy św. o godz. 18.00 dziękowaliśmy Panu Bogu za dar patrona polskich harcerzy - błogosławionego księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego. Polecaliśmy jego wstawiennictwu wszystkich harcerzy i harcerki, wypraszając dla nich potrzebne łaski.

W czasie Mszy św. staraliśmy się odkrywać wartość słowa danemu Bogu i ludziom zgodnie z zasadą Prawa Harcerskiego, które mówi: "Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy". Bł. Wincenty był do końca wierny słowu danemu Bogu i ludziom, jako harcerz i jako ksiądz. Mimo trudnych warunków wojennych i obozowych służył ludziom, nie zważając na trudności i na zagrożenie własnego życia, które oddał zarażając się chorobą w czasie obozowej epidemii.

Więcej na www.swbobola.pl